

## W Kielcach będzie jazda na kartę

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 18, wrzesień 2012 00:00

Tadeusz Narkun

Odśloni: 1312

---

Portalsamorządowy.pl opisuje wprowadzanie przez Zarząd Transportu Miejskiego w Kielcach systemu elektronicznej karty miejskiej, który zastąpi w roku 2013 tradycyjne bilety miesięczne. Koszt przedsięwzięcia wynosi 5 mln zł.

Chcielibyśmy, aby 1 marca uchwała w sprawie nowych biletów zaczęła działać - powiedziała w rozmowie z Barbarą Damian, zastępca dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego w Kielcach. Przetarg na uruchomienie systemu kart miejskich wygrała firma R&G z Mielca.

W kwocie mieści się między innymi zakup czytników kart w autobusach oraz dla kontrolerów biletów. Powstanie także system informatyczny pozwalający na wymianę danych w czasie rzeczywistym między autobusami a centralą.

Miasto zamówiło już 150 tys. elektronicznych kart. Część będzie spersonalizowana i to ich dotyczą wyjaśnienia Barbary Damian: "Jeżeli komuś zaginie karta i zgłosi nam to, wówczas informacja automatycznie będzie przekazana do autobusów, że karta nie może być skasowana przez innego pasażera".

Na początku na kartach kodowane będą jedynie bilety okresowe. W ciągu kilku miesięcy miasto planuje wdrożenie systemu elektronicznej portmonetki, pozwalającego na kupowanie za pomocą kart biletów jednorazowych.

Wdrożenie systemu elektronicznej karty miejskiej ma być współfinansowane w 85 proc. z funduszy unijnych

**Komentarz DWW:** To bardzo dobra wiadomość. Karta elektroniczna to także oszczędzanie lasów (bo nie trzeba papieru na druk biletów), nie trzeba nosić ze sobą drobnych na bilety i pewnie jeszcze wiele innych powodów, aby się cieszyć. Myślę, że to tylko wstęp do elektronizacji wszystkiego. Jednak oprócz zalet są i wady. Wciąż wisi nad nami elektroniczny dowód osobisty, pełniący wiele funkcji i zawierający wiele informacji. To na pewno wygodne mieć tylko jeden plastikowy kartonik np. do lekarza i ten sam do bramki na lotnisku. Nie trzeba go nawet wyjmować – wystarczy tylko bramka ze skanerem. Kto jednak mi zagwarantuje, że na lotnisku sprawdzą skanerem tylko moje personalia, a nie na przykład historię moich chorób.

Nie, nie jestem przeciwnikiem elektroniki, ale zawsze należy pamiętać, że każdy kij ma dwa końce, karta elektroniczna też.